

JERZY JAROWIECKI

WSP w Krakowie

CZASOPISMA SATYRYCZNE, SPOŁECZNO-KULTURALNE I LITERACKIE  
WYDAWANE PRZEZ POLSKI RUCH OPORU W LATACH 1939-1945<sup>1</sup>

W Polsce - podobnie jak w większości krajów europejskich okupowanych przez III Rzeszę - potęgujący się terror hitlerowski spowodował, iż powstawał i narastał konspiracyjny ruch oporu, który stworzył własną prasę, czyniąc z niej istotne narzędzie walki.<sup>2</sup> Wydawano prasę konspiracyjną we wszystkich wielkich ośrodkach miejskich, drukowana i powielana była też w małych miasteczkach czy wsiach, które do czasu wojny nigdy prasy nie wydawały, powielano gazetki w oddziałach partyzanckich z przeznaczeniem dla żołnierzy-partyzantów oraz dla ludności obszarów, na których te oddziały prowadziły swe operacje, ukazywała się też prasa konspiracyjna wydawana przez polskich Żydów, odizolowanych w gettach przez hitlerowców od pozostałej części społeczeństwa, mieli swe gazetki powstańcy Warszawy, podejmowano próby wydawania pism konspiracyjnych w obozach pracy przymusowej oraz obozach jenieckich.

Prasa konspiracyjna wydawana w latach 1939-1945 jest dziś szczególnie cennym dokumentem nieugiętej walki narodu o swe istnienie. Wiadomo, że okupant hitlerowski po zajęciu ziem polskich pozbawił społeczeństwo wszystkich środków masowej komunikacji, przede wszystkim wielonakładowej prasy. W miejscu zlikwidowanej legalnej prasy polskiej uruchomił prasę niemiecką w języku polskim tzw. prasę godzinową, która z jednej strony miała zaspokajać potrzeby informacyjne ludności polskiej, a z drugiej strony oddziaływać propagandowo w duchu hitlerowskim, kształtować opinie i poglądy zgodnie z wytycznymi Abteilung für Volksaufklärung und Propaganda. "Gadzinowa" publicystyka usiłowała wytworzyć i utrwalić w społeczeństwie podbitego i okupowanego kraju przekonanie o nieodwra-

calności skutków klęski wrześniowej, o konieczności pogodzenia się z rzeczywistością i rezygnacji z wszelkich dążeń niepodległościowych. Jednocześnie za sytuację, w jakiej znalazła się Polska, czyniła odpowiedzialną Anglię i pozostałych aliantów zachodnich. Tak np. od pierwszych numerów "Nowego Kuriera Warszawskiego" i "Gońca Krakowskiego" ukazywały się napastliwe komentarze i artykuły przeciw Wielkiej Brytanii i jej czołowym politykom. W miarę upływu czasu, gdy inwazja wysp brytyjskich skończyła się fiaskiem, a po stronie angielskiej opowiedziały się Stany Zjednoczone, podobne w tonie wypowiedzi skierowano przeciw USA. Całe serie artykułów wybielały agresywne poczynania Niemców, oskarżając Polskę, że sama stała się przyczyną swych niepowodzeń.

Po napadzie na ZSRR, a później po niepowodzeniach na froncie wschodnim, redaktorzy "gadzinówek" zaczęli odwoływać się do polskiego poczucia wspólnoty w obrębie europejskiej kultury zachodniej, do tradycji religijnych. Na łamach hitlerowskich pism codziennych zaczęto ludzi polskich czytelników możliwościami poprawy losu Polaków pod warunkiem, że wezmą oni udział w antyradzieckiej krucjacie "w obronie cywilizacji europejskiej" przed barbarzyństwem Wschodu". Gdy sprawa udziału w tej wojskowej krucjacie nie znalazła w społeczeństwie polskim żadnego oddźwięku, propaganda niemiecka powróciła do koncepcji "gorliwej i rzetelnej pracy" traktowanej jako wkład Polaków w "dzieło obrony" przed "inwazją bolszewizmu", "wspólnego wroga".

Sporo swoistej "pomysłowości" wykazywały "gadzinówki" w dziedzinie spraw kulturalnych, w tym dziale artykuły nieraz były podpisywane nazwiskami /w innych działach - anonimowe/, często nazwiska te umieszczane były bez zgody zainteresowanego /brak ochrony prawnej Polaków ułatwiały tego rodzaju praktyki, najczęściej w stosunku do oryginalnej twórczości literackiej/. Na łamach "Gońca Krakowskiego" czy "Nowego Kuriera Warszawskiego" publikowano artykuły poświęcone dorobkowi różnych wybitnych pisarzy, malarzy, artystów, którzy zmarli w czasie okupacji, lub też nie sprzeczne z polityką hitlerowską artykuły rocznicowe. Nie brakło artykułów dotyczących teatru polskiego, pojawiły się stosunkowo regularnie recenzje ze spektakli teatralnych /głównie warszawskich teatrzyków rewiowych, z koncertów/.

Oprócz tego na łamach czasopism przeznaczonych dla polskiego czytelnika rozbudowane zostały działy rozrywkowe: zamieszczano w nich liczne utwory literackie o miernej wartości artystycznej, sensacyjno-kryminalne powieści w odcinkach, wiersze, felietony, anegdoty. Tak np. w "Ilustrowanym Kurierze Polskim" dział ten zajmował od 1 - 1,5 kolumny w roku 1940 do 3 kolumn w drugiej połowie roku 1944 /tj. 25 % powierzchni 12 stronicowego pisma/; każdy odcinek powieściowy zajmował 12,5 % powierzchni. W czasopiśmie "7 Dni" w 1940 r. literatura zajmuje 37 % całej powierzchni tekstu, a w roku 1944 - 29,2 %; reportaże 11,2 %. Łącznie na łamach tego pisma ukazało się 1426 utworów literackich: wierszy 683, pozostałe pisane były prozą /np. powieści i opowiadania kryminalne - 195, sentymentalne - 132<sup>3</sup>/. W "Gońcu Krakowskim" w latach 1939-1945 ukazało się łącznie 298 utworów prozatorskich, w tym 163 o tematyce miłosno-romansowej, 58 - sensacyjno-kryminalnej, 55 - fantastyczno-przygodowej.<sup>4</sup>

Niektóre dzienniki również zamieszczały tego typu materiały, a ich znikome walory artystyczne miały dowodzić niskiego poziomu polskiej kultury literackiej. Tego rodzaju działalność propagandowa zmierzała do stworzenia pozorów, że w Generalnej Guberni rozwija się normalne życie kulturalne ludności polskiej. Jednocześnie na łamach pism codziennych i godzinowych czasopism zamieszczano artykuły publicystyczne, których treści obliczone były na wywołanie w podbitym narodzie poczucie niższości; pisano o polskim zacofaniu kulturalnym, przekonywano, że prawie wszystkie zabytki architektury, najwartościowsze dzieła sztuki stanowią w Polsce wytwór ducha germańskiego. Znakomitą wręcz analizę, obnażającą perfidną rolę pism wydawanych przez Niemców w języku polskim, przeprowadził organ PPS /WRN/ - "Kronika Okupacji" /pierwszy numer nosił tytuł "Kronika Okupacji Niemieckiej". W artykule zatytułowanym *P r a s a h i t l e r o w s k a w G G* czytamy: "Gadzinówki są ważną bronią w ręku wroga walczącego zaciekle z polskością. Niebezpieczeństwo tej broni powiększa fakt używania przez nią języka polskiego, co łatwiej zaciera w umysłowości czytelnika świadomość istotnych założeń i źródeł wydawnictwa. Każde słowo zamieszczone w gadzinówce jest starannie równoważone przez propagandę niemiecką, gdyż staje się wówczas narzędziem jej



celowej i przemyślanej akcji. Pamiętać więc trzeba, że gadzinówki służą wrogowi i wymierzone są przeciw polskości. Niemcy chwytają się wszystkich środków, aby skłócić społeczeństwo, rozbić jego jedność, a przez to osłabić zdolność i wiarę we własne siły" /numer 6/. Podobne opinie wyrażały i inne pisma konspiracyjne.

W tej sytuacji powstanie prasy konspiracyjnej stało się koniecznością wręcz historyczną. Pisma konspiracyjne stały się głównymi, a zarazem prawie jedynymi dostępnymi środkami masowej komunikacji społecznej, a także komunikacji literackiej. Owe niewielkie objętościowo gazetki, często wydawane przy pomocy prymitywnych środków technicznych w niewielkich nakładach, mające głównie charakter pism informacyjnych, zawierały niemal wyłącznie wiadomości o działaniach wojennych i wydarzeniach politycznych, czerpane z nasłuchu radiowego. Początkowo bowiem celem prasy konspiracyjnej było zwalczanie plotek i demaskowanie kłamstw hitlerowskiej propagandy. Prasa podziemna, podając prawdziwe wiadomości, chciała podtrzymać ducha w narodzie, "pouczać społeczeństwo, jak ma się ustosunkować do wroga"<sup>4</sup>. W nich to właśnie znajdowano "właściwy kierunek, jakiego trzymać się winno w ciężkich chwilach okupacji".<sup>5</sup>

Z biegiem czasu prasa podziemna - poza kształtowaniem opinii - przyjęła funkcję ośrodka dyspozycyjnego w ruchu oporu i walce cywilnej; ogłaszała nakazy działania i zasady zachowań w konspiracji i poza nią, organizowała masowe akcje /np. obchodów świąt narodowych, bojkot prasy gadzinowej, kin, teatrów/, mobilizowała wszystkich "do nieubłaganej walki z niemieckim zaborcą i własną zdradą".<sup>6</sup> W walce tej jedną z głównych ról wyznaczano literaturze, głównie poezji. Poezja, często rezygnując z aspiracji artystycznych, przyjmowała model literatury zaangażowanej, upolitycznionej, traktowana była instrumentalnie, spełniała bowiem swoje zadania agitacyjne.

Trafnie rzecz ujął anonimowy autor w pierwszym czasopiśmie literackim "Naród i Kultura", pisząc: "W czasie pokoju, w akademickich dyskusjach, można było mieć takie czy inne poglądy - dziś rozstrzygnęło życie. Toczymy walkę najcięższą w dziejach narodu, walkę o prawo do życia. W walce tej literatura znów rezygnuje z wielu ambicji "estetycznych", musi stać się jednym z czyn-

ników dających zwycięstwo".<sup>7</sup>

Powstała niezwykle interesująca sytuacja komunikacyjna, znamienna dla życia literackiego okresu konspiracji: "I pisarz, i pośrednik, i znaczna część czytelników - pisał Stefan Żółkiewski - byli z reguły zaangażowani w konspiracji polityczno-wojskowej. Całość uczestnictwa w kulturze literackiej dokonywała się poprzez sieć instytucji splecionych z siecią ośrodków konspiracyjnej walki z okupantem. Kanały komunikacji literackiej były najczęściej tożsame z kanałami konspiracji politycznej".<sup>8</sup>

Wśród blisko 2 tysięcy tytułów różnych rodzajów prasy konspiracyjnej<sup>9</sup> szczególnie ważne miejsce zajmują czasopisma, które głównym przedmiotem swych zainteresowań uczyniły problematykę społeczno-kulturalną i literacką. Chodzi tu o czasopisma satyryczne, społeczno-kulturalne i literackie. Stanowią one osobny rodzaj periodyków, trudny nieraz do wyodrębnienia spośród wielu czasopism podejmujących problematykę polityczno-programową i społeczną. Dość przypomnieć, że prasa konspiracyjna wyprzedzała często inne rodzaje dokumentów, w których wyrażona była myśl polityczna: "Może nigdy jeszcze w historii naszej kultury i życia politycznego nie zaznaczył się tak silny pęd ku reformom ustrojowym i nowym koncepcjom pedagogicznym, socjalnym, gospodarczym, historiozoficznym, jak w ostatnich latach pod okupacją niemiecką - pisała "Kultura Jutra". Nie tylko stronnictwa polityczne ... , ale i niezliczone nowe grupy a nawet kilkusobowe zespoły piszą projekty, szkice historiozoficzne, deklaracje, manifesty, programy".<sup>10</sup>

Czasopisma satyryczne, społeczno-kulturalne i literackie w większości powiązane były z konkretnymi ugrupowaniami politycznymi, tworzone były i redagowane najczęściej przez ludzi młodych, którzy świadomi biologicznego i kulturalnego zagrożenia mobilizowali szersze kręgi społeczeństwa do szukania różnych form samoobrony. Obowiązek walki i obrony pojmowali oni szerzej od ludzi związanych z konspiracją wojskową; obok haseł walki czynnej głosili potrzebę aktywnej postawy i konieczność przygotowywania się do zadań w przyszłości. "Żadna dziedzina naszego życia nie może być zaskoczona końcem wojny" - pisali redaktorzy pisma Frontu Odrodzenia Polski "Prawdy Młodych".<sup>11</sup>

Powstawanie i rozwój czasopism tego typu było dowodem odporności psychicznej narodu w sytuacji, gdy władze okupacyjne zlikwidowały wszelkie zorganizowane formy życia społecznego i kulturalnego. Założenia i dyrektywy hitlerowskich wielkorządców były w tym zakresie jednoznaczne. Generalny gubernator H. Frank oświadczył, że "kraj polski winien być zamieniony w intelektualną pustynię" /eine intellektuelle Wüste"/, zaś Gauleiter Forster dowodził, że "należy zniszczyć wszelkie ślady polskiej myśli i kultury".<sup>12</sup>

Pozbawienie Polaków placówek i instytucji kulturalnych, literatury, prasy, wyższych uczelni i szkół średnich, zahamowanie obiegu książki, a także całego życia kulturalnego spowodowało, że mimo rozproszenia lub zagłady wielu twórców tego życia, w podbi- tym narodzie zostały rozbudzone większe niż dotąd zainteresowa- nia nauką, wywołana została potrzeba działań literackich i arty- stycznych. W sytuacji, gdy hitlerowcy już w pierwszych miesiącach okupacji opracowali listy pisarzy "szkodliwych", a więc zakaza- nych, obejmujących setki nazwisk i wybitnych dzieł polskiej i obcej klasyki, wzrosła wyraźnie rola społeczna twórczości litera- ckiej, a w szczególności poezji.

Gdy mówimy o zahamowaniu obiegu książki, warto przypomnieć, że główny Urząd Propagandy GG w Krakowie publikował w latach 1940-1943 listy autorów wrogich Niemcom, reprezentujących szko- dliwe i niepożądane - z punktu widzenia Abteilung Propaganda - piśmiennictwo polskie i obce. Pierwsza lista ukazała się dru- kiem w dniu 30 kwietnia 1940 r. Na 47 stronach znalazły się nazwiska 338 autorów, spośród których twórczość 7 skazano na bezwzględne zniszczenie; ponadto wymieniono w nich produkcję całą 6 instytucji i związków obejmującą 430 dzieł i 20 cza- sopism skazanych na zniszczenie. Łącznie na czterech listach znalazły się aż 3224 imiennie wymienione tytuły skazane na zniszczenie, dzieła wszystkie 68 autorów, blisko 1500 nazwisk autorów, m.in. Żeromski, Konopnicka, Orzeszkowa, Kraszewski, Prus, Reymont, Wyspiański, Krasiński, Słowacki, Mickiewicz, Berent, Gojawiczeńska, Iłłakowiczówna, Kaden-Bandrowski, Kossak-Szczucka, Makuszyński.

Wiersze znaczyły wtedy nie mniej niż granaty, wiersze-piosen-



ki kolportowane były po całym okupowanym kraju, przekazywano je ustnie lub w odpisach, recytowano na tajnych wieczorach literackich, przede wszystkim jednak rozpowszechniała je podziemna prasa.

Konspiracyjna poezja pozwalała bowiem oderwać się od okupacyjnej rzeczywistości, a dostarczając przeżyć estetycznych spełniała również funkcje psychologiczne i patriotyczne, budziła chęć do walki, ułatwiała przetrwanie. Stąd też na łamach informacyjnych czy informacyjno-programowych pism konspiracyjnych, mimo ich szczupłej objętości, nie brakowało miejsca na publikowanie utworów poetyckich. Poezja znajdowała jednak miejsce przede wszystkim w pismach społeczno-kulturalnych i literackich, wokół których skupiali się pisarze różnych orientacji i pokoleń, wytrawni dziennikarze i działacze społeczni. W zespołach redakcyjnych tego rodzaju czasopism znaleźli się także młodzi twórcy, którzy najczęściej przed wojną niczego jeszcze nie publikowali.

Życie kulturalne w podziemiu było bogate, gdyż ośrodki konspiracji politycznej działały poprzez różne swoje przybudówki i ekspozytury kulturalne, które formułowały i upowszechniały program rozwoju kultury, postulowały działalność twórczą i upowszechnienie bieżącej twórczości literackiej i artystycznej w konspiracji, udostępniały łamy swych pism dla autorów wierszy, esejów, reportaży, Redakcje licznych centralnych i terenowych gazetek konspiracyjnych ogłaszały nawet konkursy literackie na wiersze, piosenki, utwory dramatyczne. Tak np. redakcja "Biuletynu Informacyjnego" w dniu 18 czerwca 1942 r. ogłosiła konkurs na pamiątnik oblężenia Warszawy, zaś w trzy miesiące później 6 sierpnia zamieściła w 31 numerze werdykt jury konkursowego.<sup>13</sup> W tym samym roku w 40 numerze "Biuletynu informacyjnego" 15 października ogłoszono konkurs na pieśni Polski podziemnej, marsz żołnierski i pieśni żołnierskie, co przyniosło plon w postaci 170 utworów. Zwraca uwagę czytelników znamienne zalecenie: "Pieśń Polski Podziemnej ma być rodzajem hymnu przejawiającego nastrój siły i zaciętości ... Marsz żołnierski - będzie prowadził żołnierzy powstania do boju ... Słowa z prostotą i siłą winny wyrażać idee wolności ... Piosenka żołnierska ... ma odtwarzać nastrój żołnierza walczącego".

Wyniki konkursu ogłoszono 17 grudnia w 49 numerze pisma<sup>14</sup>; laureatami konkursu zostali dwaj znani poeci pokolenia wojennego: Tadeusz Gajcy /piosenka *U d e r z e n i e* / oraz Ryszard Stanisław Dobrowolski /piosenka *S z t u r m ó w k a* /.

W październiku 1943 roku w wyniku konkursu na pieśń partyzancką krakowski organ PPR "Trybuna Ludu" opublikował płomienną pieśń pióra Emila Dziedzica /"Już nie płakać dłużej w chatkach .../<sup>15</sup>. W tym samym czasie w październikowym numerze Krakowskiej "Watry" ogłoszono apel o nadsyłanie oryginalnych utworów z lat wojny<sup>16</sup>, spośród których najlepsze miały wejść do specjalnie przygotowywanej antologii poezji /ukazała się pt. *K r w a w e i z i e l o n e. A n t o l o g i a p o e z j i p o l s k i e j 1939 - 1943* /. Rok później w dniu 6 kwietnia "Biuletyn Informacyjny" ogłosił konkurs na utwór sceniczny. I w tym przypadku, podobnie jak w konkursie na piosenkę, zwracano uwagę na charakter utylitarny nadsyłanych tekstów. Miały one służyć "szerokim warstwowi publiczności", "winny być popularne w dobrym znaczeniu tego słowa, tj. czerpać treści z głębokich przeżyć zbiorowych".<sup>17</sup>

W maju 1944 r. /28.V/ redakcja rzeszowskich wydawanych przez ludowców "Wieści" rozpisała konkurs literacki na piosenkę - marsz Batalionów Chłopskich<sup>18</sup>; jego owocem było 30 utworów opublikowanych na łamach "Wieści", "Świata Młodych", "Zarzewia". Pierwszą nagrodę przyznano Weronice Wilbik-Jagusztynowej /piosenka *B e z m u n d u r u m y ż o ł n i e r z e* /<sup>19</sup>. W sierpniu tegoż roku w piśmie BCh powiatu miechowskiego "Wieś Idzie", w numerze 4 redakcja zachęcała czytelników: "zbierajcie pieśni i wiersze z doby obecnej wojny i konspiracji"; wiersze te publikowała na łamach pisma.

Rozwój czasopiśmiennictwa społeczno-kulturalnego w latach 1939-1945 w całym okupowanym kraju, w zestawieniu z rozwojem i ilością innych pism konspiracyjnych, był stosunkowo niewielki. Wynikało to z faktu ogromnego rozproszenia ludzi pióra, a także z dużych trudności organizacyjno-technicznych, o wiele większych aniżeli przy wydawaniu pozostałych pism konspiracyjnych. Istnieje też dość istotna trudność w wyodrębnieniu ich spośród licznych czasopism o innym charakterze, ale również zajmujących się sprawa-



mi kultury oraz jej programem w przyszłej niepodległej Polsce i zamieszczających utwory literackie.

Na podstawie analizy zawartości ustalono, iż interesujących nas czasopism społeczno-kulturalnych, literackich i satyrycznych w całym okupowanym kraju ukazało się blisko 30.

Większość czasopism kulturalno-społecznych, literackich i satyrycznych ukazywała się w Warszawie: m.in. "Droga" /1943-1944/, "Dźwigary" /1943-1944/, "Kultura Jutra" /1943-1944/, "Kultura Polska" /1943-1944/, "Kuźnia" /1943/, "Lewą Marsz" /1942-1943/, "Moskit" /1943-1944/, "Przełom" /1942-1943/, "Realizacje" /1944/, "Sztuka i Naród" /1942-1944/ - było ich 16. W Krakowie do tej grupy pism można zaliczyć 12, a mianowicie: pisma literackie "Naród i Kultura" /1941/ oraz "Miesięcznik Literacki" /XI 1942 - VI 1943/, periodyki satyryczne "Bicz" /1940/, "Szubienica" /1940/, "Na ucho" 14 XI 1943 - 30 IV 1944/, pisma społeczno-kulturalne wychodzące przede wszystkim w środowiskach ludowców i młodzieży: "Czuwaj" /1943/, "Watra" /VI 1943 - 22 IV 1944/, "Wiadomości Kobiece" /XII 1943 - I 1945/, "Za pługiem" /VIII 1944 - 15 I 1945/, "Odra-Nysa" /II X 1944 - I 1945/, a także pismo "Hejnał" wydawany przez Grupę Polek w 1944 r. oraz "Dodatek do Agencji Prasowej", w którym przedrukowywano artykuły z polskiej prasy emigracyjnej: opowiadania i reportaże, wiersze itp. Ukazywały się tego rodzaju czasopisma w Łodzi /np. "Tyrtej" 1942/, Lwowie "Sowizdrzał" 1943-1944, "Szczytek" 1944, "Pociąg" 1944, w woj. lubelskim, a także na Śląsku.

Czasopisma literackie czy społeczno-kulturalne ukazujące się podczas okupacji różniły się znacznie swym charakterem od podobnych pism ukazujących się w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to funkcjonowały przede wszystkim pisma związane z określoną grupą literacką. Na ich łamach formułowany był konkretny program artystyczny zarówno w wypowiedziach-manifestach publicystycznych, jak też w zamieszczanych utworach literackich. Grupy te najczęściej stawiały przed sobą określone cele literackie i realizowały też zamierzone cele artystyczne. Sporadycznie zdarzało się, że w pismach tych pojawiały się utwory odmiennych orientacji poetyckich. Natomiast konspiracyjne pisma społeczno-

kulturalne, literackie czy satyryczne tworzone i redagowane były przez grupy lub zespoły związane programami pozaliterackimi, programami działalności politycznej czy też ideowej, co wynikało z sytuacji wywołanej wojną i okupacją. Tak np. krakowski "Miesięcznik Literacki", redagowany w zasadzie przez jednego człowieka, skupiał wokół siebie młodych krytyków i pisarzy, których łączył wspólny program wypływający z nakazów działania patriotycznego, a mianowicie program umacniania przez literaturę, przez poezję świadomości narodowej, przekonanie o nieprzerwanej ciągłości polskiego życia kulturalnego. Łączył ich też program integrowania ludzi pióra różnych poglądów czy orientacji politycznych dla komunikowania określonym kręgom inteligencji informacji o literaturze, sztuce czy teatrze, zapoznanie jej z nowopowstałą poezją, zrodzoną w warunkach konspiracji. W przypadku innego czasopisma, "Watry" można powiedzieć, że zespół redakcyjny i grupę młodych ludzi skupionych wokół pisma jednoczył program walki z okupantem w imię utworzenia nowego państwa, całkowicie odmiennego od tego, którego historię zamknął wrzesień 1939 r. Była to grupa o radykalnych poglądach politycznych manifestująca swą odrębność pokoleniową. Podobnie sprawa przedstawiała się z innymi pismami społeczno-kulturalnymi. Czasopisma te, redagowane przez grupy zespołone wspólnymi ideami, stawały się w pewnych sytuacjach narzędziem masowej propagandy różnych ugrupowań politycznych /m.in. czasopisma wydawane przez ludowców/. Można tu zaobserwować zjawisko podobne, jakie miało miejsce przed 1939 r.: zależność niektórych czasopism od mecenasów politycznych /np. sprawa finansowania "Watry" przez SPD/. W wielu przypadkach jednak treść i kierunek pism zależały od indywidualnych upodobań i poglądów zespołów redakcyjnych.

Spośród pism specjalistycznych chronologicznie najwcześniej pojawiają się czasopisma satyryczne, których wczesny rozwój wyjaśnić można społeczną funkcją satyry i humoru. W tych właśnie mrocznych dniach okupacji, nie usposabiających ludzi do śmiechu, skuteczną bronią w walce z beznadziejnością i zwątpieniem stał się śmiech wywołany ulotnym dowcipem, żartobliwym rymowanym hasłem, satyrą, żartem czy piosenką. Twórczość żartobliwa i humorystyczna, najczęściej samorodna, z jednej strony była formą sa-

moobrony, a z drugiej - celem jej było budzenie optymizmu, podtrzymywanie na duchu. Humor pojawiał się w piosence śpiewanej przez ulicznych śpiewaków i grajków, w żartobliwych rysunkach, napisach i karykaturach, krążył w formie coraz to ostrzejszych i celniejszych anegdot podawanych z ust do ust, a następnie trafiających do podziemnych czasopism. W zachowanej Kronice lat wojny i okupacji Ludwika Landaua znajdujemy charakterystyczną notatkę pod datą 17 II 1940: "Jako przejaw zewnętrzny życia politycznego zanotować należy znów jawienie się nalepianych na plakatach urzędowych kartek z napisami: Zapamiętaj kilka słów, będzie Polska wolna znów; Powiem ci na ucho, że z Niemcami kruchno itd. Poza tym krzepi się ducha powtarzaniem brawurowych powiedzeń gazeciarzy czy innych dzieci Warszawy, wołających na Niemców "panie tymczasowy" zwracających się do nich "butem w mordę" /odpowiednik Guten Morgen/"<sup>20</sup>

W okresie okupacji ukazywało się 20 pism satyrycznych, z tego w Warszawie 12, w Krakowie i we Lwowie - po 3 tytuły, po jednym w Pruszkowie /"Hak". Pismo okolicznościowe "Rodakom ku pocieszeniu"/, w Tarnobrzegu /"Hałas na ulicy"/, w Miechowie /"Humor Żołnierski"/. Wśród nich było 6 pism drukowanych, w postaci powielanej kolportowano 14, jedno pismo ukazywało się jako maszynopis. Żywot poszczególnych pism nie był długi; niektóre pomyślane jako tygodniki czy miesięczniki ukazywały się w 2-3 numerach /np. "Zadra", "Biały Koń", "Szpilka"/.

Pierwszym pismem satyrycznym w Warszawie był "Biały Koń" Pismo satyryczne" /1940/; redagował je literat i publicysta Stanisław Czosnowski. Z kolei zaczął się ukazywać periodyk satyryczny "Lipa"; nosił charakterystyczny podtytuł "Wesołe piśemko wychodzi w Polsce w dniach grozy" /1 październik 1940-1941/. Redaktorem "Lipy" był Andrzej Kobyłecki, z którym współpracowali Mieczysław Lurczyński, Krystyna Wigura, Tadeusz Hollender i Leopold Staff. Od grudnia 1940 r., od numeru 4, po połączeniu się ze "Szpilką" /redaktor Stanisław Tomaszewski/, jednodniówką Związku Czynu Zbrojnego, pismo do końca marca 1941 r. wychodziło pod redakcją Tomaszewskiego, nosząc podtytuły: "Kwitnie co dwa



tygodnie", "Lipa-Szpilka".Sp.Akc.". We wrześniu 1940 r. ukazała się "Nowa Mucha", zaś na przełomie 1940/1941 roku wydawano pismo humorystyczne "Kret". Na początku 1941 r. Chłopska Organizacja Wolności "Racławice" zaczęła wydawać "Zadrę" w nakładzie do 1500 egz. pod redakcją Tadeusza Wilkanowicza. Do tej grupy pism należał także "Moskit", tygodnik satyryczny, pismo ilustrowane, które początkowo stanowiło kolumnę satyryczną dziennika zatytułowanego "Demokrata . Codzienne Pismo Ilustrowane", wydawanego przez grupę dziennikarzy ludowców i socjalistów pod redakcją Grzegorza Załęskiego. Od listopada 1943 r. pismo wyodrębniło się; ukazywało się nadal pod tą samą redakcją, kierownikiem graficznym został Andrzej Will, współpracownikami - Stanisław Dobrowolski, Aleksander Maliszewski, Stanisław Tomaszewski, Henryk Chmielewski, Jerzy Kajetański oraz Maksymilian Kałużny. We wrześniu 1943 r. zaczęła się ukazywać "Luźna Kartka" /1943-1944/, dodatek literacko-satyryczny miesięcznika "Zachodnia Straż Rzeczypospolitej". Ten ostatni drukowany był w postaci wąskich pasków papieru przeznaczonych do kolportażu na Śląsku i w Poznaniu. W Warszawie w 1944 r. ukazywał się nadto miesięcznik powielany "Dyliżans. Pismo Satyryczno-polityczne" oraz "Kometa".

W Krakowie ukazywały się 3 pisma satyryczne : "Bicz" /1940/ redagowany przez Tadeusza Seweryna związanego z ZWZ; "Szubienica" - pismo grupy Sodalicji Mariańskiej Akademików /wydawcą był Adam Krzyżanowski/ oraz "Na ucho". To ostatnie redagowane było przez grupę Szarych Szeregów, redaktorem naczelnym był Jerzy Szewczyk /"Szarzyński"/, do współpracowników należeli m.in. Jerzy Wirth, Eugeniusz Kolanko, Stanisław Szczerba, Adam Kania, Janusz Benedyktowicz.

Wydawcy traktowali śmiech jako formę samoobrony, jako przeciwagę strachu: "Rzucamy w twarz okupantowi drwiny i śmiech, potrząsając kąśliwym batogiem satyry" - pisał Jerzy Szewczyk. Dodawał też zaraz: "Nie przemilczymy, nie darujemy własnym błędom i wszystkie wydrwimy i wyśmiejemy. Kiedy jak kiedy, ale właśnie dzisiaj jest nam potrzebny śmiech".<sup>21</sup> W swym manifeście "Szarzyński" nie odbiegał w innych czasopismach satyrycznych. Redaktorzy lwowskiego "Sowizdrzała" /1943/ stwierdzali, że w toczącej się wojnie z hitleryzmem "jednym z rodzajów broni jest ... humor ,

który ... lecz cudownie", zaś anonimowy "Woźnica" w warszawskim "Dyliżansie", piśmie satyryczno-politycznym pisał, iż "uśmiech ... żart i złośliwość towarzyszą wszystkim objawom walki i oporu".

Twórczość żartobliwa i satyryczna z jednej strony była formą samoobrony, budziła optymizm, podtrzymywała na duchu, a z drugiej była bronią ostrą, zaczepną, celnie uderzającą we wroga, szydząc z przechwałek goebelsowskiej propagandy o zwycięskich walkach, ośmieszała i kpiła z niepowodzeń faszystów na frontach.

Analizując zawartość podziemnych pism satyrycznych, można odtworzyć historię walk na frontach, sytuację polityczną na świecie, a także spory polityczne w podziemiu. Można też mówić o dobroczynnej funkcji psychologicznej utworów satyrycznych na łamach tego typu pism; rozładowały one napięcie wywołane terrorem okupanta. Dodać należy, że satyra i karykatura pojawiła się także w ulotkach kolportowanych przez młodych konspiratorów w ramach małego sabotażu, na afiszach, w jednodniówkach, w postaci rysunków na murach, piosenek ulicznych.

W czasopiśmie satyrycznych uwidacznia się duża różnorodność gatunków i form wypowiedzi. Dominuje przede wszystkim bezlitosna i zjadliwa satyra, bardzo konkretna, skierowana przeciwko określonym zjawiskom, wydarzeniom, a także określonym osobom czy grupom ludzi. W ostatnim przypadku ma ona charakter pamfletu. Autorzy tekstów i rysunków z bogatej tradycji narodowej przejęli formę satyry politycznej, w której siła oburzenia i pogardy, obok palącej i bezlitosnej ironii, wyparła prawie zupełnie moralizatorstwo.

Przedmiotem i tworzywem okupacyjnej twórczości satyrycznej stała się nie tylko rzeczywistość, świat zewnętrzny, lecz również konkretność. U wielu twórców widoczne jest dążenie do konkretyzacji, co wyrażało się m.in. w swoistej-koegzystencji tekstów literackich z graficznymi - znak nie istnieje tu z reguły sam w sobie, odnoszony jest do desygnatu.<sup>22</sup> Postać graficzna w pismach satyrycznych występuje niejako w zastępstwie rzeczywistości realnej, jest punktem odniesienia i konfrontacji z tekstem. W takiej funkcji wykorzystywano zwykle rysunek w odniesieniu do niemieckich komunikatów prasowych. Słowna część takiej konstruk-

cji była powtórzeniem goebelsowskiej informacji propagandowej, zaś część rysunkowa przedstawiała rzeczywistą sytuację. Tak np. w tygodniku satyrycznym "Na ucho" w listopadzie 1943 r. ukazał się komunikat OKW: "Oddziały nasze wykonały gwałtowne przeciwnatarcie na froncie Krzywego Rogu". Dopełniony został rysunkiem przedstawiającym potężnego, rozjuszzonego byka z nadzianym żołnierzem Wehrmachtu na zakrzywionym rogu, byk oznaczony był symbolem młota i sierpa. W innym numerze z 13 lutego 1944 r., zamieszczono rysunek treściowo nawiązujący do obiegowych opinii o przyjaźni aliantów. Przedstawia on usuwające się wysokie zbocze, na szczycie którego z trudnością utrzymuje się Hitler, pod nim podkopuje dół Stalin, pod nim z kolei Churchill, a pod wszystkim Roosevelt. Podpis brzmiał: "Sytuacja polityczna, czyli kto pod kim dołki kopie ..."<sup>23</sup> W ten sposób rysunki, stanowiąc interpretację rozpowszechnianych znaczeń dotyczących konkretnych zadań czy politycznych sytuacji, stały się integralną niejako częścią tekstu słownego; zostały powiązane nie na zasadzie dwu systemów znaków, lecz stosunku znaczenia do znaku. Dodać wypadnie, że rysunki zostały nacechowane literackością: zawierały swoisty sens, fabułę, można je opowiadać.

Satyra awansując niejako do roli obrońcy ogólnonarodowego morale, kształtowała w znacznym stopniu okupacyjną obyczajowość i postawę wobec zaistniałej sytuacji, zwalczając strach i lęk. Szydząc z okupanta, odzierała go z nimbu wielkości, pozbawiała respektu, czyniła go bardziej śmiesznym, a Niemiec ośmieszony wydawał się być mniej groźny. Rzeczy szerzej nie rozwijam - czynię to przy innej okazji.

Czasopisma satyryczne ukazywały się również w Krakowskim, na terenie Rzeszowskiego: tu wychodziły m.in.: "Humor Żołnierski" /Miechów/, "Hałas na ulicy" /Przeworsk-Tarnobrzeg/, zaś we Lwowie "Sowizdrzał" /Kwiecień 1943-1944/, "Pociągiciel" /1944/ i "Szczutek" /1944/, na Śląsku ukazywały się "Ostatki" /1944/.

O rozwoju konspiracyjnych czasopism kulturalnych można mówić dopiero od roku 1941. W pierwszych miesiącach okupacji bowiem prasa mniej uwagi poświęcała sprawom kultury i literatury. Wykładnikiem stosunku rodzącej się prasy podziemnej w jej początkach



do tej problematyki był artykuł-nekrolog Wacława Berenta zamieszczony w "Wiadomościach Polskich" w roku 1940 /nr 35/, w którym oddając hołd zmarłemu pisarzowi, dość jasno i jednoznacznie stwierdzono: "Nie czas jest dzisiaj na omawianie literackiej twórczości wielkich pisarzy". Ograniczono się zatem głównie do notatek o zarządzeniach okupanta godzących w polską kulturę i życie literackie, do rejestrowania barbarzyńskich aktów hitlerowców wobec polskiej kultury, niszczenia bibliotek i polskich książek, zamykania szkół i grabieży dzieł sztuki, prześladowań uczonych i artystów. Artykuły tego typu pojawiały się w konspiracyjnych pismach informacyjnych czy też informacyjno-propagandowych. W Warszawie m.in. drukował je "Biuletyn Informacyjny", np. Życie kulturalne /19 lipca 1940/, Wulgaryzowanie polskiej kultury /26 lipca 1940/, Dławienie kultury /1940 nr 13/, Zniszczenie inteligencji zadaniem okupantów /1940 nr 20/; "WRN", np. Niszczenie Polski /10-20 listopad 1940/; "Walka", np. Dokumenty kultury niemieckiej /1940 nr 14/, Niemieckie nakazy niszczenia polskości /1940 nr 22/; w Krakowie drukował je m.in. "Dziennik Polski", np. Bez maski /19 sierpnia 1940/, Zbierajmy dokumenty barbarzyństwa niemieckiego /6 listopad 1940/; "Komunikat Wolnej Polski" np. Wrogowie kultury /1941 nr 27/.

W miarę powstawania czasopism społeczno-kulturalnych rejestracją barbarzyńskich poczynań okupanta zajął się specjalnie powołany w tym celu przez Delegaturę Rządu miesięcznik "Przegląd Spraw Kultury" pod redakcją Stanisławy Sawickiej. W pierwszym numerze z lutego 1943 r. w słowie od wydawców pisano, iż w sytuacji, gdy Niemcy zmierzają do zniszczenia wiekowego dorobku wielu pokoleń Polaków, "by naród polski pozbawić blasków jego przeszłości", gdy "codzienną ofiarą furii niszczenia pada wszystko, co poczęte zostało z ducha polskiego: pracownice naukowe, dzieła sztuki, książki i czasopisma, nawet mury i kamienie ...", każdy niemal dzień przynosi nowe gwałty, nowe zniszczenia ... stało się potrzebą ... w osobnym piśmie fakty te zbierać i ostrze-

gać przed zamiarami wroga, by móc zawczasu, gdzie się da zastosować środki obrony". W czasopiśmie zamieszczano liczne artykuły problemowe związane z kulturą i jej rozwojem.

Pierwsze pismo społeczno-kulturalne pt. "Naród i Kultura. Miesięcznik Kulturalny Polski Podziemnej" ukazywało się w Krakowie w listopadzie 1941 roku. Wydawane było przez grupę inteligencji ukrywającą się pod kryptonimem <Polskie Wydawnictwo Kulturalne>. W artykule programowym czytamy: "Chcemy » Narodem i Kulturą « wypełnić - o ile to dla nas możliwe - lukę, jaka istnieje dotychczas w naszej prasie. Nie będzie tu może specjalnie wysokiego "poziomu" ani prac o "wartościach absolutnych" z punktu widzenia czystej sztuki i nauki. Mamy notować, obserwować i podawać do wiadomości zjawiska aktualne dotyczące naszej kultury, chcemy w sposób popularny omawiać zagadnienia wymagające baczniejszego zwrócenia uwagi społeczeństwa".

Było to pierwsze pismo o charakterze literackim: artykuły o kulturze / S ł o w o w a l c z ą c e, K u l t u r a i p a ń s t w o /, utwory poetyckie, kronika, wiadomości o stratach polskiej kultury /np. o niszczeniu biblioteki/, o aresztowaniach w środowiskach twórczych. Pismo podejmowało zdecydowaną polemikę z poglądami głoszonymi przez gadzinowego "Gońca Krakowskiego", który usiłował usprawiedliwić, kokietując polską społeczność Krakowa, tandetne i szmirowate odcinki powieściowe, publikowane na swych łamach /np. Ryszarda Waligórskiego W a m p i r y p o d z i e m n e g o ś w i a t a, Janiny Czarnkowskiej B ł ę k i t n a n o c n a d k a s y n e m g r y/. W artykule W o j e n n a L i t e r a t u r a "Goniec Krakowski" dowodził, iż "podczas wojny zamiera wszelka działalność literacka, a miejsce poezji i dramatów zajmują komunikaty wojenne". Lukę wywołaną tą sytuacją zapełnia "pismo nasze" - głosił anonimowy "patriota" - niemal od pierwszej chwili starało się zamieszczać felietony, opowiadania, anegdoty, a następnie przyszła kolej na powieść ... Utwory te odpowiadają jednak wymogom chwili. Są przede wszystkim lekką, interesującą i żywo napisaną lekturą. Chodzi przede wszystkim o godziwą rozrywkę.<sup>24</sup>

Redaktorzy "Narodu i Kultury" przeciwstawiali się tym i podobnym poglądom, podkreślając funkcje społeczne ojczystej litera-

tury pięknej. Pisali: "Nie wolno się jednak łądzić, że literaturze będzie wolno wejść do rzędu mniej lub więcej szlachetnych rozrywek". Nawiązując zaś do poglądów S. Żeromskiego o roli literatury narodowej i jej obowiązku. pismo "Naród i Kultura" programowo stwierdzało: "Literatura musi stać się elementem w wychowaniu narodu ... . Dziś chcemy literatury walczącej ... . Jutro czekamy na zdrową, heroiczną /nie trzeba się takich słów wstydzić/, literaturę zdolną wyzwolić z narodu zapas jego moralnych sił i zapał do pracy". Jednocześnie pismo domagało się wyraźnie od twórców: "Dziś chcemy literatury walczącej i dostosowanej do warunków pracy podziemia". Pismo przynosiło artykuły o problemach szeroko pojętej kultury, zamieszczało utwory poetyckie, a także informacje o stratach polskiej kultury.

Rok 1942 przyniósł 6 nowych tytułów pism kulturalno-społecznych i literackich. Wśród nich znalazły się pisma lewicy społecznej, jak np.: "Literatura Walcząca", czasopismo Komitetu Warszawskiego PPR, wydawane przy współudziale grupy postępowej inteligencji, skupionej wokół Władysława Bieńkowskiego. Z pismem współpracowali: Stefan Żółkiewski, Jan Kott, Mieczysław Jastrun, Seweryn Pollak. Pierwszy i jedyny numer ukazał się w lipcu 1942 r. w nakładzie 200 egz. Kontynuacją "Literatury Walczącej" stanowiło marksistowskie czasopismo "Przełom", wydawane przez Warszawski Komitet PPR, a redagowane przy współpracy radykalnej inteligencji, co zresztą uwidoczniło w podtytule: "Pismo społeczno-literackie inteligencji postępowej". Zespół redakcyjny pozostawał w zasadzie bez zmian. Numer pierwszy ukazał się we wrześniu 1942 r.; pismo przestało ukazywać się z końcem 1943 r. Wśród wielu artykułów z zakresu publicystyki kulturalnej znalazły się wypowiedzi dotyczące roli literatury w okresie okupacji. Zdaniem redakcji "Przełomu" w walce z hitlerowskim barbarzyństwem nie mogło braknąć twórców dzieł literackich: "W walce tej literatura musi zająć jedną z czołowych pozycji, musi prowadzić i zarzewać do boju. Mobilizacja najszerzych mas naszego społeczeństwa pod hasłem wyzwolenia ojczyzny, przejęcia roli narodowego sumienia - oto zdania literatury w chwili obecnej" - pisano we wrześniowym numerze. "Przełomu" /s.14/, odwołując się do tradycji wielkiej poezji romantycznej. Celem pisma było zjednanie



szerokich kręgów inteligencji dla programu PPR, co nie było sprawą łatwą, gdyż w poszczególnych środowiskach tej warstwy krzyżowały się różne orientacje polityczne, utrzymywał się też "mit inteligencji jako warstwy odrębnej, samodzielnej, jednolitej", znajdującej się ponad wszelkimi konfliktami klasowymi. "Przełom" poświęcał zatem dużo miejsca pozycji i roli inteligencji w społeczeństwie / *I n t e l i g e n c j a a k u l t u r a* - numer 1, s.2-6; *Z t r a d y c j i p o l s k i e j i n t e l i g e n c j i p o s t ę p o w e j* - numer 3, s.14/, stwarzał platformę dla dyskusji filozoficznych, publikował materiały krytyczno-literackie, utwory poetyczne, recenzje konspiracyjnych tomików poezji /*P i e ś Ń n i e p o d l e g ła* - numer 1, s.13-14/. Pismo spełniało zasadniczo 3 funkcje: zmierzało do skupienia inteligencji wokół programu PPR i do zmiany jej orientacji politycznej. W związku z tym poprzez publicystykę pisma zapoznawano czytelnika z aktualnym programem walki PPR z okupantem oraz z koncepcjami przyszłego ustroju politycznego i społecznego Polski /np. artykuły: *P o l i t y k a p o l s k a w ś l e p y m z a u łoż u* - numer 4; *M o c o b o w i ą z u j ą c a K o n s t y t u c j i z 1935 r o k u a u r z e c z y w i s t n i e n i e d e m o k r a c j i p o l i t y c z n e j*/. "Przełom" propagował teorie naukowego socjalizmu, podejmując jednocześnie polemikę z krytykami marksizmu / *O t z w . n i e a k t u a l n o ś c i m a r k s i z m u* - nr 2, s.9-14/. Głosił też program literatury zaangażowanej, realizującej postulaty postępowego programu społecznego wskazując na integralność dążeń odnowy kulturalnej i rewolucji społecznej.<sup>25</sup>

Od listopada 1942 roku do grudnia 1943 r. ukazywał się organ Robotniczej Partii Polskich Socjalistów "Lewą Marsz", którego redaktorem był Teofil Głowacki. W skład zespołu redakcyjnego wchodził m.in. Stanisław R. Dobrowolski, Benedykt Hertz, Marceł Grabowski, Mieczysław Jastrun, Zofia Zawadzka. Pismo noszące podtytuł "Czasopismo Społeczno-Literackie" swoim programem i zawartością treściową zbliżone było do podobnych periodyków konspiracyjnych wydawanych przez PPR. Przyszła Polska - stwierdzał zespół redakcyjny - to "Polska ludu pracującego, której gospodarzem będzie wreszcie robotnik, chłop i pracownik

umysłowy", w której nastąpi "udostępnienie masom dobrodziejstw kultury, całkowita demokracja życia politycznego i społecznego". Do realizacji tych założeń wezwany został "pisarz i poeta polski, aby utworem literackim, wierszem bojowym zagrzewać do boju o nową Polskę".<sup>26</sup>

Pismo miało wyraźnego adresata, określonego w słowie *O d r e d a k c j i* zamieszczonym w pierwszym numerze z listopada 1942 r. W manifestie tym czytamy: "Wypuszczając w świat podziemne pismo społeczno-literackie, apelujemy do wszystkich pracowników kultury: pisarzy i poetów, naukowców i profesorów, nauczycieli i bibliotekarzy, aktorów i muzyków, malarzy i rzeźbiarzy, aby stanęli z nami na barykadzie. Wróg atakuje każdy odcinek naszego bytu kulturalnego. Musimy mu dać należyty odpór. Chcemy w naszym piśmie naświetlać wszelkie zagadnienia kulturalne pod kątem widzenia aktualnej walki. Mamy ambicję być tej walki organizatorem, chcemy stawiać zręby nowej kultury pod gmach Polski jutrzejszej, Polski świata pracy".

Zarówno "Przełom" jak i "Lewą Marsz" oceniały powstającą poezję i zastanawiały się nad jej miejscem i stosunkiem do rzeczywistości okupacyjnej, wojennej. Krytycznie odnosiły się do twórców, którzy ograniczali się do uniesień lirycznych, skarg i biernych odnotowań przeżyć prywatnych, zarzucając im brak czynnego uczestnictwa w walce. "Przełom", oceniając antologię "Pieśń niepodległa", głosił, że poezja "musi prowadzić i zagrzewać do boju". Oba czasopisma odwoływały się do tradycji romantycznej, do dzieł i autorów, które - pełniąc niejako służbę narodową - były wypełnione odpowiedzialnością za los narodowy. W kręgu PPR-owskiego "Przełomu" tradycję tą wyznaczały nazwiska Edwarda Dembowskiego, Henryka Kamieńskiego, Ryszarda Berwińskiego; "Lewą marsz" przypominało Adama Mickiewicza, szczególnie zaś *I V c z. D z i a d ó w i R e d u t ę O r d o n a*. Teofil Głowacki w swej wypowiedzi zatytułowanej *L a m e n t y l i t e r a c k i e* pisał: "Niektórzy pisarze mówią wprost, że nie chcą sobie psuć stylu dla agitek. Ba. Ale jakimi agitkami jest przecież wiele utworów poezji romantycznej. Mickiewicz w III c z. *D z i a d ó w* wyniósł na niebosiężne szczyty poezję polską, która jest równocześnie tak napolitycznio-

na, tak agitacyjna, że znowu dziś zyskuje na aktualności".<sup>28</sup>

W 1942 roku zaczął się ukazywać krakowski "Miesięcznik Literacki" /listopad 1942 - czerwiec 1943/ redagowany przez Tadeusza Kwiatkowskiego, reprezentującego środowisko krakowskich twórców i organizatorów życia kulturalnego w podziemiu. Wśród bliskich współpracowników pisma znaleźli się Wojciech Żukrowski i Kazimierz Wyka. Jego ukazanie szybko zostało zauważone przez podziemne środowisko wydawnicze poza Krakowem, a mianowicie przez warszawskie czasopisma konspiracyjne o podobnym profilu, przez "Kulturę Jutra" oraz "Sztukę i Naród".

W marcu 1943 roku w "Kulturze Jutra" pisano "Jest ... kilka pism artystycznych wydawanych na powielaczach, które świadczą, że życie kulturalne Polski Podziemnej, mimo niesprzyjających warunków, istnieje. Mamy przed sobą dwa numery /listopadowy i grudniowy /"Miesięcznika Literackiego". Artykuły, wiersze, nowele. Całość robi wrażenie pracy solidnej".<sup>29</sup> Kilka miesięcy później w czasopiśmie "Sztuka i Naród" podkreślono ogromne znaczenie i wartość pism w rozwoju kultury, stwierdzając: "rangę tą posiada też niewątpliwie krakowski "Miesięcznik Literacki", wychodzący od grudnia ub. r.". <sup>30</sup>

"Miesięcznik Literacki" powstał w środowisku ludzi związanych z kołami artystycznymi oraz młodzieżą studiującą w konspiracyjnym Uniwersytecie Jagiellońskim. Wokół pisma skupili się ludzie pióra, świetni młodzi krytycy literaccy, zapowiadający się pisarze, i poeci oraz twórcy o ustalonej już pozycji na mapie kulturalnej Krakowa, ludzie różnych orientacji politycznych i wieku.

T. Kwiatkowski pozyskał do współpracy wielu ludzi pióra: "Miałem szerokie znajomości w kołach literackich miasta jako młody literat i dlatego udało mi się namówić kilku znanych już pisarzy do oddania mi w ręce swych utworów". Wśród współpracowników pisma znajdowali się: Wiesław Górecki, T. Kudliński, J. Kydryński, M. Morstin-Górska, J.B. Ożóg, Józef Spytkowski, Stefan Szuman, Jerzy Turowicz. Oni to byli głównie autorami wierszy i fragmentów prozy, spod ich pióra wychodziły artykuły publicystyczne i rozprawy krytyczno-literackie.

Czołowym publicystą, krytykiem literackim "Miesięcznika ..."



był Kazimierz Wyka, autor artykułów o charakterze programowym / T r a d y c j a a p r z y s z ł o ś ć , N a d z i e j a n a e m i g r a c j ę / oraz znakomitych studiów o tragicznie zmarłym w 1939 r. poecie Józefie Czechowiczu i twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, jednego z najciekawszych poetów warszawskich lat wojny / L i s t d o B u g a j a /. Przedmiotem rozważań K. Wyki w artykułach problemowych stała się sprawa stosunku do przeszłości, do tradycji i kryteriów jej wyboru. Stanowisko jego w pewnym sensie było odmienne od poglądów wyrażanych przez młode pokolenie literackie związane z konspiracyjnymi czasopismami warszawskimi / "Droga", "Kultura Jutra", "Kuźnia", "Młoda Demokracja", "Sztuka i Naród"/, które świadomie, wręcz programowo manifestowały swą odrębność od tradycji, szczególnie zaś od tradycji literackiej dwudziestolecia międzywojennego. Generacja ta, ukształtowana w okresie okupacji, głosiła postulaty nieustannego nowatorstwa, nastawiona była na poszukiwanie nowej poetyki, na współczesność rozumianą jako zaprzeczenie tego, co miało miejsce przed wrześniem 1939 r. Stąd negacja poezji skamandrytów, której odmawiano nowatorskich wartości<sup>31</sup>, krytyka awangardy, choć od niej generacja wojenna zaczynała literaturę współczesną, niechęć do futuryzmu.<sup>32</sup> Wojenne pokolenie literackie głosiło przekonanie o niemożliwości korzystania z doświadczeń poprzedników także i dlatego, że w literaturze dwudziestolecia międzywojennego występowała bezideowość, oderwanie się od życia, tendencja do rozrywkowego traktowania twórczości /stąd np. krytyka poezji Tuwima/. Nie wdając się bliżej w analizę stosunku wojennej generacji literackiej do dwudziestolecia międzywojennego, przykłady te przywołujemy by stwierdzić, że owe odwracanie się od przeszłości, poddawanie jej ostrej krytyce, zaprzeczanie w jakimś sensie ciągłości tradycji literackiej, problemowej i artystycznej.

"Miesięcznik Literacki" był nieco odmienny w swych ocenach. K. Wyka w artykule T r a d y c j a a p r z y s z ł o ś ć wysunął jako problem zasadniczy - stosunek do tradycji, kładąc nacisk na konieczność jej zachowania w tym momencie, gdy "rozerwany został cały bieg życia literackiego". Dowodził, że "poczucie ciągłości naszej kultury" jest o wiele żywsze w latach

okupacji niż w r. 1918, "kiedy to zdobyta niepodległość przedstawiała się jako próg dzielący raz na zawsze od mroków niewoli i od dzieł, które były tej niewoli przejawem". Wychodząc z tego założenia, udowadniał istnienie ciągłości tradycji problemowej, sięgającej daleko przed dwudziestolecie, gdyż pytania, które stały przed Mickiewiczem, Słowackim, Norwidem nadal są aktualne i nie w zmienionej istocie. Odwoływał się zatem do tradycji walk o wolność i niepodległość, dowodząc: "że wielka problematyka okresu romantycznego ... jest nadal aktualna". Z tego punktu widzenia nie cenił tradycji dwudziestolecia, przejawiały się bowiem w tym okresie przekonania iż niepodległość zdjęta z literatury "wężły służby narodowej i społecznej". Przestrzegał natomiast przed uleganiem tradycji artystycznej, gdyż grozić to mogło artystycznym konserwatyzmem. Odrzucał możliwość odrodzenia się symbolizmu czy nastrojowości, nie uważał też, iż ton poetycki współczesności będą mogły w pełni nadawać formacje stylistyczne awangardy czy też skamandrycka, rolę tę przypisywał personalizmowi jako odrębnemu stylowi prozy i klasycyzmowi, wyrażającemu się w dbałości o prawa wewnętrzne form i ich czystość oraz prostotę.<sup>33</sup>

Problematyką podejmowaną przez K.Wykę zajmował się również Jerzy Turowicz / Ś w i a t o p o g l ą d , t e n d e n c j e i o r t o d o k s j a /, który szczególnie rozwijał dotknięty tylko przez poprzednika problem stosunku "pomiędzy prawdą a wolnością, między odpowiedzialnością a swobodą". J.Turowicz zwracał uwagę na sprawy wolności sztuki oraz na częsty konflikt zachodzący między wolnością a społeczną funkcją sztuki.<sup>34</sup>

W pierwszym numerze "Miesięcznika Literackiego" K.Wyka podjął problem stosunku twórców przebywających w kraju do znajdujących się na emigracji. Młoda generacja /A.Trzebiński, W.Bojarski i inni/ żywiła niechętny, wręcz pogardliwy stosunek do emigracji literackiej, np. do J.Tuwima, którego twórczość oceniano negatywnie za nieprzystosowanie poetyki do nowej rzeczywistości, za jego kabaretowy rodowód /z tego punktu widzenia wartościowano w ogóle poezję skamandrycką/. Bojarski, np. pisząc o emigracyjnej twórczości J.Tuwima, stwierdzał: "W cieplej Ameryce daleki jest od zrozumienia naszej rzeczywistości, jak

jego tricki wersyfikacyjne dalekie są od prawdziwej sztuki". Młodzi twórcy z kręgu "Sztuki i Narodu" przekonani byli, że sami dysponują niewspółmiernie bogatszą wiedzą o wojnie i sprawach okupowanego kraju.<sup>35</sup> K. Wyka, mając świadomość tych poglądów wskazywał, że z punktu widzenia przyszłości literatury trudno - jak niegdyś - dokonywać podziału na literaturę krajową i emigracyjną i oczekiwać, by ta ostatnia miała jakieś znaczne osiągnięcia literackie, pozostając w oderwaniu od kraju i nie dzieląc z całym narodem doświadczeń okupacji. Nie mogła zatem dać żadnego świadectwa przeżyć tego narodu. Przestrzegał przed chybionymi analogiami między obecną emigracją wywołaną wrześniem 1939 r. a Wielką Emigracją. Na łamach "Miesięcznika Literackiego" pojawiły się również liczne refleksje dotyczące przeszłości i przyszłości literatury, problemów nierozłączności losów jednostki i narodu, wspólnoty kultury materialnej i duchowej, literatury narodowej.<sup>36</sup>

W "Miesięczniku ..." wiele miejsca zajmowały utwory prozaiczne i poetyckie, które wyszły spod piór znanych dzisiaj pisarzy i dziennikarzy, takich jak: Wojciech Żukrowski /opowiadania: P o z d r o w i e n i a a n i e l s k i e , Ł a s k a , utwory poetyckie: B a l l a d a o p i e c h u r z e , D z i e Ń p o w r o t u , N a d z i e j e /, Juliusz Kydryński /opowiadania: B i a ł a n o c , C e n a k r w i /, Tadeusz Kwiatkowski /opowiadania : P l a c i n w a l i d ó w , C h o i n k a ; wiersz P o s t ó j /, Natalia Rolleczek /opowiadanie C z a p l a /. Autorami utworów poetyckich byli Krzysztof Kamil Baczyński, T. Kwiatkowski, Maria Morstin-Górska, Jan Bolesław Ożóg, Jan Twardowski.

Nie wdając się w bardziej szczegółową analizę kompletu "Miesięcznika ...", zajmiemy się jedynie uporządkowaniem pewnych spraw, sprostowaniem nieścisłości czy też błędnych informacji zawartych w różnych publikowanych wzmiankach o tym piśmie.<sup>37</sup> Sprawa główna łączy się z koniecznością ustalenia środowiska i kręgu ludzi, w którym pismo powstało. W 1961 r. na łamach "Twórczości" Władysław Bartoszewski podał, że wydawcą "Miesięcznika Literackiego" była "Unia", konspiracyjna katolicka organizacja polityczno-wojskowa, która po połączeniu w marcu 1943 r. ze Stronnictwem Pracy prowadziła głównie działalność ideowo-wy-



chowawczą i społeczno-kulturalną.<sup>38</sup> Informację tę powtórzył rok później Lucjan Dobroszycki<sup>39</sup>, co zapewne spowodowało, że znalazła się ona również w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN.<sup>40</sup> Tymczasem redaktor naczelny pisma i zarazem wydawca, Tadeusz Kwiatkowski, w sposób jednoznaczny kwestionuje informację jakoby "Unia" była wydawcą "Miesięcznika Literackiego". W liście skierowanym do redakcji "Zeszytów Prasoznawczych" z dnia 27.VII. 1971 r. T.Kwiatkowski pisał: "Stwierdzam autorytatywnie, że "Miesięcznik Literacki" którego byłem jedynym inicjatorem i redaktorem nigdy nie był związany z "Unią", ani żadnym ugrupowaniem politycznym. Ktoś dawno opatrzył "Miesięcznik" redagowany przez mnie notką "organ Unii" i obecnie powtarza się ten sąd zupełnie nieuzasadnienie ... W "Miesięczniku" drukowało swe artykuły kilku członków "Unii", lecz nie mieli oni żadnego wpływu ani na dobór materiału, ani na skład pisarzy drukujących swe utwory w tym czasopiśmie. Ugrupowanie to również ani nie dotowało pisma, ani też nie interesowało się jego losami.<sup>41</sup>

Podobne stanowisko zajął Kwiatkowski podczas spotkania w redakcji "Zeszytów Prasoznawczych"<sup>42</sup>, a także potwierdził je w liście do autora niniejszych uwag w kwietniu 1975 r. Pisał wtedy m.in. "Nigdy nie należałem do "Unii" i nigdy wówczas /tj. podczas okupacji - JJ / nikt nie wiązał mnie z tą grupą ... . Stwierdzam z całą stanowczością, że idea pisma miesięcznego poświęcona twórczości literackiej powstała bez wpływu jakiegokolwiek organizacji politycznej i była po prostu zrealizowaniem moich marzeń, z którymi nosiłem się już od początku 1942 r."<sup>43</sup>

W tym samym roku, w którym ukazał się "Miesięcznik Literacki", zespół redakcyjny "Biuletynu Kujawskiego" /AK w Łodzi/ zaczął drukować dodatek literacki pod tytułem "Tyrtej", redagowany przez Grzegorza Timofiejewa i Tadeusza Sarneckiego. W Warszawie natomiast grupa młodych polonistów ze środowiska Uniwersytetu Warszawskiego związana z organizacją Konfederacja Narodów zaczęła wydawać czasopismo "Sztuka i Naród" /kwiecień 1942 - lipiec 1944/ pod kolejną redakcją Onufrego Bronisława Kopczyńskiego /do stycznia 1943/ i Wacława Bojarskiego /do maja 1943/, Andrzeja Trzebińskiego /do listopada 1943/, Tadeusza Gajcego /do lipca 1943/. W piśmie, które przyjęło norwidowskie motto:

"Artysta jest organizatorem wyobraźni narodowej", debiutowało wielu młodych poetów. Wśród współpracowników pisma odnotować należy Stanisława Marcza Oborskiego, Lesława M. Bartelskiego, Jerzego Zagórskiego, Wojciecha Mencla i Zdzisława Leona Stroińskiego. Publikowano tu artykuły teoretyczno-literackie, liczne wiersze, fragmenty prozy, publicystkę krytyczno-literacką, prowadzono rozbudowany dział recenzji. Redakcja "Sztuki Narodu" ogłaszała konkursy literackie, inspirując i ożywiając warszawskie środowisko inteligenckie. Ponadto grupa "Sztuki i Narodu" organizowała wieczory poetyckie, spotkania dyskusyjne, wydawała własną biblioteczkę poetycką /np. w jej ramach ogłoszono tomiki poezji Gajcego: *W i d m a*, 1943; *G r o m p o w s z e d n i*, 1944 i Stroińskiego *O k n o*, 1943/.

"Sztuka i Naród" potwierdzała fakt powstawania nowego pokolenia, nowej generacji, której wejście do literatury zaznaczało się podkreśleniem przez nią własnej odrębności, co znajdowało odbicie zarówno w sformułowaniach teoretycznych, jak i programowych. Młodzi twórcy związani z pismem, tacy jak Andrzej Trzebiński, pisali wprost o swej generacji jak o pokoleniu dramatycznym<sup>44</sup>, nazywając je też pokoleniem wojennym.<sup>45</sup> Nie rozwijam szerzej tego problemu, gdyż uczynili to w stopniu wystarczającym przede wszystkim Zdzisław Jastrzębski oraz Marian Stępień<sup>46</sup>.

W roku 1943 pojawiło się 14 nowych tytułów czasopism społeczno-kulturalnych, z których najpoważniejszym była "Droga". Miesięcznik Literacko-Społeczny", wydawany w latach 1943-1944 przez grupę młodzieży akademickiej z inicjatywy Ewy Pohoskiej pod redakcją Stanisława Marcza-Oborskiego. W skład Komitetu redakcyjnego wchodził Barbara i Krzysztof Baczyńscy oraz Marcin Czerwiński. Na łamach "Drogi" drukowano utwory Tadeusza Borowskiego, Jana J. Szczepańskiego, Juliana Garzteckiego, J. Kamila Weintrauba i in. Za stronę graficzną pisma odpowiadał Andrzej Jakimowicz. Z grupą skupioną wokół pisma związane było wydawanie "Arkuszy poetyckich" opublikowano wiersze Kamila Krzysztofa Baczyńskiego, Tadeusza Borowskiego oraz Stanisława Marcza-Oborskiego/. Poza serią arkuszy poetyckich wydano staraniem redakcji "Drogi" utwór dramatyczny Ewy Pohoskiej pt. *S c h y ł e k*

Pismem społeczno-literackim była również "Kuźnia. Miesięcznik Literacki Ruchu Miecz i Pług" /sierpień-grudzień 1943/, z którym współpracowali Roman Mularczyk /Bratny/, Zbigniew Stolarek, Jerzy Piórkowski, Halina Radzymińska, Joanna Żwirska i Witold Zalewski. Od grudnia 1943 r. pismo zmieniło tytuł na "Dźwigary. Miesięcznik Literacki Ruchu Miecz i Pług", a redagowane było przez R. Mularczyka przy pomocy współpracowników "Kuźni". "Kuźnia", poprzedniczka "Dźwigarów", postulowała literaturę, która wychowywałaby czytelnika, pomagała mu "stać się wartościowym człowiekiem i prawdziwym Polakiem". Czasopismo przypominało Brzozowskiego "twarde słowa wzywające uśpiony naród do czynu i bohaterstwa", które korespondowały z myślą Wyspiańskiego "Polska - to wielka rzecz" ... , "którą nie wystarczy jednak - kochać, ale trzeba walczyć o nią i dla niej pracować".<sup>47</sup>

W programowym artykule redakcja "Kuźni" pisała: "Wyspiański jest wcieleniem dwóch osobowości: romantyka i człowieka czynu. Wzniósłszy się na najwyższe wyżyny poezji, potrafił zmodernizować romantyzm, przeobrazić go w twarde słowa wzywające do czynu i bohaterstwa. Nie ma u niego miejsca na próżne żale i cierpiętnictwa ... .

Wyspiański jest poetą trzeźwym, który rozumie, że naród podźwignąć się może jedynie pracą rąk własnych; jest ideałem poety - czynu i symbolem piśmiennictwa walczącego".<sup>48</sup>

Grupa literacka "Dźwigary" wydawała tomiki wierszy w serii "Biblioteka Dźwigarów". Z recenzji i omówień na łamach "Kuźni" wiadomo, że w 1943 r. ukazywało się czasopismo "Jutro Poezji", z którym związane były nazwiska Tadeusza Kubiaka i Olgierda Barcza. Ważne miejsce w środowisku inteligencji warszawskiej zajmowała "Kultura Jutra. Miesięcznik Poświęcony Zagadnieniom Nauki, Sztuki i Wychowania", drukowany od stycznia 1943 r. do czerwca 1944 r., którego wydawcą była chrześcijańsko-demokratyczna Unia, a redaktorem Jerzy Braum. Z pismem współpracowali m.in. Stefan Jaracz, Jerzy Turowicz, Jan Zachwatowicz i Jerzy Zagórski. Na łamach pisma rozwijano publicystykę i eseistykę kulturalną, odwołując się do poglądów Stanisława Brzozowskiego, a zwłaszcza jego filozofii pracy i teorii związków między kulturą i sztuką a produkcją i życiem społecznym. Prowadzono dział kroniki i infor-



macji kulturalnej, recenzji, zamieszczano omówienia treści innych czasopism literackich. W czasopiśmie zamieszczano liczne artykuły problemowe związane z kulturą i jej rozwojem. W piśmie tym ukazywały się też utwory poetyckie Jerzego Brauna, Czesława Janczarskiego, Anny Świrczyńskiej, Tadeusza Gajcego, Tadeusza Holendra, Konstantego I. Gałczyńskiego i wielu innych.

Z pozostałych tytułów wymienić trzeba przede wszystkim "Kulturę Polską. Tygodnik Poświęcony Zagadnieniom Kulturalno-Artystycznym", wydawany przez nauczycieli z Poznańskiego skupionych wokół grupy Ojczyzna /wśród redaktorów byli: Maksymilian Rode, Seweryn Pollak, Wojciech Bąk, Jerzy Kierst/. Pismo było związane z Biurem Ziem Zachodnich Delegatury Rządu. Z tym samym Biurem pozostawał w związku wspomniany już dodatek literacko-satyryczny do warszawskiego pisma "Zachodnia Straż Rzeczypospolitej" za tytułowany "Luźna Kartka". Redaktorem jego był Zbyszko Bednarz. Delegatura Rządu wydawała też miesięcznik pod redakcją Stanisławy Sawickiej "Przegląd Spraw Kultury".

Pismem społeczno-kulturalnym był również "Poradnik Oświatowy", pismo Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, ukazujące się w latach 1943-1944 pod redakcją Stefana Żółkiewskiego. Obóz Polski Walczącej miał swoje wydawnictwo "Nurt. Pismo Poświęcone Kulturze Polskiej"/redaktorzy: Wiliam Horzyca i Ferdynand Goetel/, które ukazywało się od marca 1943 do maja 1944 w Warszawie. Na łamach "Nurtu" zamieszczano liczne eseje, artykuły polemiczne, publikowano wiersze S. Rogowskiego, Henryka Balka, F. Kruszewskiej, Władysława Broniewskiego, Marii Jasnorzewskiej i in. W stolicy również ukazywały się "Sprawy Narodu" /1943-1944/, pismo Stronnictwa Narodowego pod redakcją Jana Dobraczyńskiego. Istniały również pisma terenowe. W Krakowie w tym czasie ukazywała się "Watra" /1943-1944/, redagowana przez Tadeusza Staicha, Eugeniusza Kolankę i Stanisława Szczerbę przy współpracy Janusza Benedyktowicza, Zdzisława Wójcika, a finansowana przez Stronnictwo Polskiej Demokracji.<sup>49</sup> Pismo uprawiało bogatą publicystykę, zamieszczało artykuły polemizujące z propagandą niemiecką, liczne utwory poetyckie. Pomijam szerszą charakterystykę pisma, poświęciłem mu bowiem oddzielną rozprawę.<sup>50</sup> W Krakowie wydawano również "Wiadomości Kobiecte" /1943-1944/, pismo Ludowego Związku

Kobiet, redagowane przez Barbarę Matus przy współpracy Heleny Mierzwiny, Katarzyny Balalowej i in. Charakter społeczno-kulturalny miały pisma "Czuwaj" /1943/ w Krakowie /redaktor Jerzy Szewczyk/ oraz "Czerwień i Biel .Pismo Młodych" ukazujące się w Tarnowie w latach 1944-1945 /zespół redakcyjny: Z.Dzuban, K.Pisztek, St.Toepfer/. W Legionowie pod Warszawą drukowano "Redutę", dodatek literacki do lokalnego pisma informacyjnego AK pod tym samym tytułem.

W roku 1944 przybyło 9 nowych tytułów, z czego 5 wydawanych było przez ludowców: "Wieś Tworząca. Miesięcznik Poświęcony Sprawom Poezji, Kultury i Sztuki Ludowej" /pow. Kraśnik/ pod redakcją Józefa Nikodema Kłosowskiego, "Duch Wolny", dodatek literacko-artystyczny do tygodnika informacyjno-programowego "Snop" /pow.Pińczów/, "Zarzewie", miesięczny dodatek literacki do pisma pod tym samym tytułem, "Za Pługiem" - pismo Związku Pracy Ludowej Orka oraz "Odra-Nysa", pismo Kierownictwa Ruchu Ludowego i BCH na podokręg śląski wydawane w Krakowie. "Za Pługiem" redagowane przez Karola Buczka przy współpracy Jerzego Matusa i Tadeusza Miciaka.

Sporo miejsca w publicystyce kulturalnej zajmował problem literatury ludowej, jej znaczenia i odrębności. Redaktorzy dowodzili, że literatura ludowa " z natury rzeczy winna być wyrazem stanu, tzn. wypowiadać go w jego odrębności zarówno społecznej, jak i psychicznej, wyrażać w słowie kształtnym a dosadnym jego potrzeby społeczne". Wychodząc z tego założenia dowodzili, iż "literatura ludowa jest literaturą utalentowanych chłopów, a nie nieogrodzoną domeną niepowściągliwych wierszopisów, którzy niedo-nogi talentu łatają tym tytułem, że są synami chłopskimi". Zdaniem kierownictwa Rocha błędna i egoistyczna polityka warstw posiadających przed 1939 r. doprowadziła do rozłamów między inteligencją a ludem, do przepaści między wsią a miastem, co osłabiło rodzinne elementy w polskiej kulturze. Dlatego w programie sformułowano postulat zatarcia wspomnianych różnic i zniesienia barier między inteligencją a ludem, co może nastąpić wówczas gdy zdolniejsze jednostki z warstwy chłopskiej czy robotniczej przestaną się "wysferzać" i zachowają związek ze środowiskiem, z których pochodzą, wnosząc własne, specyficzne wartości do kultury

narodowej.

Poglądy te oddawały ducha W y t y c z n y c h p r o g r a -  
m o w y c h p o l i t y k i k u l t u r a l n e j ruchu lu-  
dowego, opublikowanych w kwietniu 1942 r. na łamach "Przebudowy"  
/nr 4/. Głosząc program demokratyzacji przyszłej rzeczywistości  
społeczno-politycznej, wysuwano koncepcję równouprawnienia kultu-  
ralnego, które uzależniono od spełnienia dwu warunków: włączenia  
wszystkich warstw narodu do procesu tworzenia dóbr kultury na  
wszystkich jej poziomach oraz do otwarcia im drogi do "czynnego  
władania najważniejszymi składnikami tego, co w dotychczasowym  
dorobku kulturalnym ma ogólnonarodową i ogólnoludzką wartość".  
Punktem wyjścia do rozważań publicystów na łamach konspiracyjnych  
czasopism ludowych było stwierdzenie kryzysu dotychczasowej kul-  
tury w Polsce, w której - mimo iż była ciągle krajem chłopskim  
- doprowadzono do wysychania źródeł kultury narodowej; za to źró-  
dło uważano kulturę ludową. Pisano: "Kultura ludowa ma szczegól-  
ną wartość dla kultury narodowej, bo wyrosła z rodzimego pnia,  
jest tworem człowieka zrosniętego z ziemią, żyjącego pełnią ży-  
cia w naturalnym środowisku przyrody nie dotkniętym zgubnymi  
wpływami nadmiernego zróżnicowania warunków i pracy zawodowej".

"Orle Góry" pisały wprost "Kultura polska - kulturą chłopską"<sup>36</sup>,  
identyfikując je ze sobą, uważając chłopów i wieś jako depozy-  
tariuszy rodzimości, polskości. Anonimowy publicysta kraśnickie-  
go "Snopa" pisał w artykule O l i t e r a t u r ę l u -  
d o w ą : "Dążeniem naszym jest, aby co dobre i szlachetne  
w chłopskiej kulturze przeszło do kultury ogólnonarodowej, aby  
skłócona dotąd myśl chłopska i inteligencka poszły jedną drogą,  
a nie różnymi nurtami, często sprzecznymi, bo tego wymaga dobro  
naszego narodu, bo takie jest nasze posłannictwo dziejowe i jeśli  
pójdziemy wbrew niemu, nigdy nasz sen o promieniowaniu szerszym  
/poza granice/ kultury polskiej nie ziści się". Publicyści lu-  
belskich czasopism podziemnych za niezbędny warunek demokratyzmu  
w kulturze uważali jej demokratyzację, a zwłaszcza demokratyzację  
oświaty. W tym duchu "Zielona kadra" pisała o inteligencji  
ludowej. Na łamach wymienionych pism drukowano apele do poetów  
i pisarzy ludowych, "Snop" zaś w numerze z marca 1944 r. pi-  
sał "Chcemy do swej pracy wciągnąć całą wieś twórczą. Chcemy,



aby chłopcy prozę, wiersz, piosenkę chwyтали na papier i słałi do naszej redakcji". Stąd wezwania do nadsyłania wierszy, tworzenia kolumn poetyckich, ogłaszania konkursów, poradnictw itp.

Spośród innych czasopism "Odra i Nisa" główną uwagę poświęcała kulturze polskiej na ziemiach śląskich, problemowi powrotu tych ziem do macierzy. W dziedzinie oświaty postulowano pełne rozbudzenie się twórczości Śląska, uruchomienie polskich uniwersytetów we Wrocławiu i Katowicach, podkreślano celowość pielęgnowania folkloru i pamiątek regionalnych.

Problemom organizacji życia kulturalnego Delegatura Rządu RP na Kraj poświęcała "Oświatę i Kulturę", zaś środowiska związane z Konfederacją Narodu wydawały miesięcznik "Sprawy Kultury". Grupa inteligencji związana z PPR, z inspiracji Warszawskiego Komitetu PPR redagowała "Realizacje. Pismo Społeczno-Kulturalne". Z powstaniem pisma związane były nazwiska: Halina Kowalewska, Stefan Żółkiewski, Jerzy Kreczmar, Marian Grzegorzczak. W piśmie tym wypowiadał się Tadeusz Kotarbiński. "Realizacje" adresowane były głównie do środowisk inteligenckich, czemu zresztą dano wyraz w słowie wstępnym Od redakcji, kreśląc perspektywę rozwoju tej grupy społecznej: "Inteligencja winna z natury - jeśli jest godna tej nazwy - być czynnikiem postępu, świadomym dróg i celów, panującym nad techniką życia zbiorowego, członkiem szerokich mas społeczeństwa".

Problematyka omawiana na łamach czasopism społeczno-kulturalnych i literackich wzbogacona była licznymi wypowiedziami na łamach pism informacyjnych i informacyjno-programowych czy teoretyczno-programowych. Praktycznie w latach 1942-1945 można było zetknąć się z wierszem, piosenką, różnymi formami publicystyki kulturalnej na łamach znacznej części pism podziemnych. Nie brakowało również w nich miejsca na utwory satyryczne. Dowodzi to szerokiego zainteresowania problemami oświaty i kultury we wszystkich kręgach społeczeństwa. Wartość zamieszczonych w pismach konspiracyjnych wypowiedzi zapewne była bardzo dyskusyjna, ale niewątpliwie publicystyka ta odegrała niebagatelną rolę w kształtowaniu programu rozwoju kultury w okresie powojennym, w krystalizowaniu się tendencji rozwojowych literatury w pierwszych latach po zwycięstwie nad faszyzmem. Wiele dzieł i ich twórców

na stałe weszło do dziejów literatury pięknej, potwierdzając w pełni ciągłość tej literatury, której nie zdołał zniszczyć ani rozwoju zahamować hitlerowski okupant.

PRZYPISY

- <sup>1</sup> Problem ten znalazł już wcześniej odzwierciedlenie w kilku artykułach. Por. W. Bartoszewski, Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939-1945 /Zarys informacji/; "Twórczość" 1961 nr 10 s.81-102; S. Sierotwiński, Materiały do historii literatury w podziemiu 1939-1945. "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" nr 36: Filologia polska z. 8. Kraków 1961, s. 147-166; Prace Historyczno-literackie z.4; G. Załęski; Satyra w polskiej prasie podziemnej i powstańczej, "Biuletyn Komitetu 300-lecia prasy polskiej" 1961 nr 12; J. Jarowiecki, Lewicowe pisma kulturalno-społeczne na tle konspiracyjnej prasy 1939-1944. "Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie" z. 17; Filologia polska, Kraków 1963 s.273-291; Prace Historycznoliterackie 3; Tenże: Czasopisma społeczno-kulturalne, literackie i satyryczne; W: J. Jarowiecki, Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Kraków 1980, s.221-275
- <sup>2</sup> W kilku krajach Europy opublikowano bibliografie czy też katalogi prasy podziemnej. Szerzej o tym pisałem w art. Sporne problemy w badaniach nad prasą konspiracyjną; W: Polska prasa konspiracyjna lat 1939-1945 i początki prasy w Polsce Ludowej, Kraków - Kielce 1979 s. 223-229; Wspomniał też o tym W. Chojnacki, Działalność wydawnicza polskiego ruchu oporu 1939-1944. "Kwartalnik Historyczny" 1970 z.3, s.754-761
- <sup>3</sup> Por. E. Zdzieborska, Gadzinowy tygodnik literacki /"Siedem"/ 7 Dni" W: Polska prasa konspiracyjna lat 1939-1945 ... op.cit., s. 205-207
- <sup>4</sup> Por. W. Wójcik, "Goniec Krakowski" jako instrument hitlerowskiej propagandy, W: Polska prasa konspiracyjna lat 1939-1945 ... op.cit., s.179-188
- <sup>5</sup> "Polski Dzwon" 1941
- <sup>6</sup> "Trybuna Ludu" 1942 nr 9



- 7 "Naród i Kultura" 1971 nr 1
- 8 S.Żółkiewski, Model polskiej konspiracyjnej kultury literackiej. W: Literatura wobec wojny i okupacji. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej, Wrocław 1976, s.44
- 9 Dane ustalone przez autora artykułu. Weryfikują one dotychczasowe ustalenia a szczególnie dane opublikowane przez L.Dobroszyckiego. Por.: Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939-1945. Oprac. L.Dobroszycki przy współud. W.Kiedrzyńskiej pod kier. S.Płoskiego. Warszawa 1962; L.Dobroszycki: Zaginiona prasa konspiracyjna z lat 1939-1945. "Najnowsze Dzieje Polski" Warszawa 1973 t.7, s.173-196; O ustaleniach tych pisałem w art. Prasa konspiracyjna narzędziem walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, "Prasa Polska" 1980 nr 5, s. 7-13
- 10 "Kultura Jutra" 1944 nr 1/3
- 11 Z zagadnień kultury, "Prawda Młodych" 1943 lipiec-sierpień
- 12 "Frankfurter Zeitung" z 20 lutego 1942 r.
- 13 "Biuletyn Informacyjny" 1942 nr 31 s. 8. Czytamy tu: "Komisja konkursowa po przeczytaniu 16 nadesłanych na konkurs pamiętników orzekła, iż żaden z nich nie jest dość pełny, aby sam jeden mógł zobrazować całokształt przeżyć miasta i jego mieszkańców. Większość jednak daje z obranych punktów obserwacyjnych wierny i szczegółowy obraz tego, co się działo. Wobec powyższego Komisja zdecydowała zarówno pierwszą, jak i drugą nagrodę podzielić. Pierwszą nagrodę między "K J" i "X Y"/każdy po 500zł/ oraz drugą między "W" i "Tura". Szerzej na ten temat pisała B.Pietrzyk w art. Twórczość literacka na łamach pism konspiracyjnych /na przykładzie pism Komendy Głównej Armii Krajowej i Delegatury Rządu RP na Kraj/. W: Polska prasa konspiracyjna lat 1939-1945 ..., op.cit. s. 71-85
- 14 "Biuletyn Informacyjny" 1942 nr 49

- 15 "Trybuna Ludu" 1943 nr 4
- 16 "Watra". Pismo Młodzieży Polskiej" 1943 nr 6. Wynikiem było wydanie w grudniu 1943 r. tomiku pt. "Krwawe i zielone".  
Antologia poezji polskiej 1939-1943, Kraków 1943
- 17 Konkurs dramatyczny, "Biuletyn Informacyjny" 1944 nr 14
- 18 "Wieści" 1944 nr 21, Powtórzenie danych o konkursie w numerze z 4 czerwca 1944 nr 23
- 19 Wynik konkursu na Marsz dla Batalionów Chłopskich. "Wieści" 1944 nr 31 i 32
- 20 L.Landau, Kronika lat wojny i okupacji. Warszawa 1962, t.1
- 21 "Na Ucho" 1943 nr 2, s.2
- 22 Nie jestem odosobniony w tej interpretacji. Wcześniej sprawę tę wyjaśniał Z.Jastrzębski m.in. w art. Poetyka humoru wojennego. /Wybrane kwestie/. "Annales Universitatis Mariae Curie -Skłodowska, vol. XXVIII, 15, sectio F". Lublin 1973 s. 293-319
- 23 Por. J.Jarowiecki, Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne "Na ucho" /1943-1944/. "Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z.24 Kraków 1966, s.73-112, Prace Historycznoliterackie
- 24 Wojenna literatura. Na marginesie odcinka powieściowego, "Goniec Krakowski" 1940 nr 137
- 25 Szerzej na ten temat zob. J.Jarowiecki, Lewicowe pisma kulturalno-społeczne ... op.cit.
- 26 Walka o przyszłość narodu. "Lewą Marsz" 1942 nr 1
- 27 Pieśń niepodległa. "Przełom" 1942 nr 1
- 28 M.J. Teofil Głowacki : Lamenty literackie. "Lewą Marsz" 1943 nr 4

- 29 "Kultura Jutra" 1943 nr 2
- 30 "Miesięcznik Literacki" 1943 nr 11/12. Dziwić zatem może pogląd Z.Jastrzębskiego, który we wstępie do Konspiracyjnej publicystyki literackiej 1940-1944, Antologia /Kraków 1973/ pisał: "w sferach literackich Warszawy krążył podobno w maszynopisie "Miesięcznik Literacki" / s.21/
- 31 St.Łomień A.Trzebiński : To czas się wstrzymał i odwrócił lata, "Sztuka i Naród" 1942 nr 1
- 32 Por. St.Łomień A.Trzebiński : Snopek życia i ostu. "Sztuka i Naród" 1942 nr 3/4 ; K.Topornicki T.Gajcy : Już nie potrzebujemy. "Sztuka i Naród" 1943 nr 11/12; Tenże : Nowe drogi twórczości polskiej. "Kuźnica" 1943 nr 1
- 33 K.Wyka : Tradycja a przyszłość, "Miesięcznik Literacki" 1942 z.1 Problem ten szerzej naświetlony został w książce Z.Jastrzębskiego pt. Literatura podziemia wojennego wobec dwudziestolecia. Warszawa 1969 s.86-111
- 34 J.Turowicz , Światopogląd, tendencja i ortodoksja, "Miesięcznik Literacki" 1942 z.2
- 35 J.Marzec W.Bojarski Twórczość emigracyjna. "Sztuka i Naród" 1943 nr 8; Emigracyjna księga dżungli. "Młoda Polska" 1944 nr 3; K.Topornicki T.Gajcy : Już nie potrzebujemy, op.cit.
- 36 K.Wyka , Nadzieja na emigrację. "Miesięcznik Literacki" 1942 z.1 J.Turowicz : Literatura a naród, ibidem. 1943 z.4
- 37 Charakterystykę zawartości pisma przeprowadził S.Sierotwiński w art. Krakowski konspiracyjny "Miesięcznik Literacki", "Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z.11: Filologia Polska" Kraków 1961 s.155-173, Prace Historycznoliterackie 1
- 38 W.Bartoszewski, op.cit. s.93
- 39 Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej ... op.cit.



- s.118, poz.416
- 40 Wielka Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1968 t.11, s.813
  - 41 List. T.Kwiatkowskiego do redakcji "Zeszytów Prasoznawczych" z dnia 29 VII 1971, kopia w posiadaniu J.J.
  - 42 J.Kucia, Dyskusja o krakowskiej prasie konspiracyjnej 1939-1945." Zeszyty Prasoznawcze" 1943 nr 1, s.51-58
  - 43 List T.Kwiatkowskiego do J.Jarowieckiego z dnia 26 IV 1975
  - 44 S.Łomień A.Trzebiński : Pokolenie liryczne i dramatyczne, "Sztuka i Naród" 1942 nr 5
  - 45 A.Trzebiński , Pokolenie wojenne, "Sprawy Narodu" 1943 nr 5/6
  - 46 Z.Jastrzębski, op.cit. /por. przypis 33/; M.Stępień , Konspiracyjne dyskusje literackie /1939-1945/, "Pamiętnik Literacki" 1977, z.3, s.71-100
  - 47 Nowe drogi twórczości polskiej, "Kuźnica" 1943 nr 1
  - 48 Tamże
  - 49 Omyłkowe informacje na ten temat zawiera Wstęp Z.Jastrzębskiego do Konspiracyjnej publicystyki literackiej 1940-1944, op. cit. s.23
  - 50 Por.J.Jarowiecki, Krakowskie pismo konspiracyjne z lat 1943-1944 "Watra", "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1974 , t.13, z.2

Сатирические, общественно-культурные и литературные журналы, издаваемые польским движением Сопротивления в 1939 - 1945 гг.

Резюме

Статья начинается с характеристики немецкой прессы на польском языке, т.н. часовой прессы /типа: "Новы Курьер Варшавски", "Гонец Краковски", "7 дни"/ как инструмента гитлеровской пропаганды.

Дальше обосновывается тезис, что печатанная немцами пресса на польском языке имела решающее значение для возникновения нелегальной печати, сначала информационного характера, а затем как руководящий центр движения сопротивления и гражданской борьбы. Среди почти двух тысяч разных видов подпольных газет и журналов особое место занимали журналы, главной темой которых являлась общественно-культурная и литературная проблематика. В большинстве они были связаны с конкретными политическими группировками, создавались и редактировались чаще всего молодыми.

Большинство культурно-общественных, литературных и сатирических журналов издавалось в Варшаве, например: "Дрога" /1943-1944/, "Дзвигары" /1943-1944/, "Культура Югра" /1943-1944/, "Культура Польска" /1943-1944/, "Кузня" /1943/, "Левом Марш" /1942-1943/, "Москит" /1943-1944/, "Пшелом" /1942-1943/, "Реализация" /1944/, "Штука и Наруд" /1942-1944/ - всего их было шестнадцать.

В Кракове издавалось двенадцать журналов такого типа, в том числе литературные "Наруд и Культура" /1941/ и "Месенчник Литерации" /XI 1942 - VI 1943/, периодические сатирические издания "Бич" /1940/, "Шубеница" /1940/, "На ухо" /14 XI 1943 - 30 IV 1944/, общественно-культурные журналы, выходящие прежде всего в среде членов крестьянской партии и среди молодежи: "Чувай" /1943/, "Ватра"

/VI 1943 - 22 IV 1944/, "Вядомости Кобеце" /XII 1943 - I 1945/,  
"За Плугем" /VIII 1944 - 15 I 1954/, "Одра-Ниса" /X 1944 - I 1945/,  
а также журнал "Хейнал", издаваемый группой поляков в 1944 г. и "До-  
датеk до Агенции Прасовой", в котором перепечатывались статьи из  
эмигрантской прессы.

Такие журналы появлялись также в Лодзи /например, "Тыргей" 1942/,  
во Львове /"Совизжал" 1943-1944, "Щутек" 1944, "Поцентгель" 1944/,  
в Люблинском воеводстве и в Силезии.

Среди специализированных журналов раньше всех появляются сатири-  
ческие, раннее развитие которых объясняется общественной функцией  
сатиры и юмора.

В период оккупации издавалось двадцать сатирических журналов,  
среди них двенадцать в Варшаве /"Бялы Конь", "Шпилька", "Нова Муха",  
"Крет", "Задра", "Москит", "Люзьна Картка", "Дылижанс", "Комета"  
и др./, в Кракове и во Львове по три журнала, по одному в Прушкове  
/"Хак"/, в Тарнобжеге /"Халас на улицы"/ и в Мехове /"Хумор Кол-  
нерски"/.

О развитии нелегальных культурных журналов можно говорить толь-  
ко с 1941 года. Вначале они ограничивались лишь заметками о распоря-  
жениях захватчика, оскорбляющих польскую культуру и литературную  
жизнь; отмечали акты варварского поведения гитлеровцев по отноше-  
нию к польской культуре; информировали об уничтожении библиотек  
и польских книг, о закрытии школ и воровстве произведений искус-  
ства, а также о преследовании польских ученых и артистов. Лишь  
позднее, начиная с журнала "Наруд и Культура", определился явно  
литературный характер прессы этого периода, журнал подчеркивал  
общественные функции родной художественной литературы.



Важное место в развитии литературных журналов периода оккупации занимает краковский "Месенчик Литерацки" и варшавский журнал "Штука и Наруд".

Богатый пересмотр общественно-культурных журналов, таких, как: "Дрога", "Кузня", "Культура Ютра", "Культура Польска", "Порадник Освятовы", "Нурт" и многих других, автор очерка заканчивает словами: "Ценность опубликованных в нелегальной печати высказываний была дискуссионная, но несомненно эта публицистика сыграла немаловажную роль в формировании тенденций развития литературы в первые годы после победы над фашизмом. Многие авторы и их произведения прочно вошли в историю литературы, подтверждая ее преемственность, которую не смог уничтожить гитлеровский захватчик".